

*„Nie zadawajcie dzieciom gwałtu nauczania, tylko niech się bawią.
Dziecko doskonale bawi się, ale ta zabawa jest dla niego prawdziwą nauką bo uczy się „niechący”, a
zapamiętuje na „zawsze”.
Platon*

**Tematyka kompleksowa dla grup: „Rodzina Kubusia Puchatka”,
„Bajkoludki”.**

INNI ,A TACY SAMI (25.05-29.05)

Słuchanie wiersza „ Inni, a tacy sami”

Na wszystkich kontynentach
mieszka tyle dzieci – w Azji,
Australii, Afryce.
Każde dziecko wygląda inaczej
i mówi innym językiem.

I chociaż dzieci mają różny kolor skóry,
tak różne zabawki, książeczki,
inną szkołę, przedszkole, ubranka,
śpiewają inne piosenki.

Każde dziecko chce być szczęśliwe,
każde dziecko chce pięknie żyć;
mieć zawsze dobre, spokojne noce,
mieć tylko piękne dni.

To nie jest ważne, gdzie mieszkają dzieci,
wszystkie chcą szczęśliwe być jak ty.
Mieć dobrą mamę, dobrego tatę,
chcą bezpiecznie żyć.

- Rozmowa na temat wiersza, połączona z oglądaniem zdjęć przedstawiających dzieci z różnych stron świata, o różnym kolorze skóry. Zdjęcia przedstawiające dzieci z różnych stron świata, o różnym kolorze skóry.

Film „Twarze dzieci z różnych stron świata”

<https://www.youtube.com/watch?v=UP9P0uB2Llw>

- Wyjaśnienie znaczenia słów: kontynent, Azja, Australia, Afryka.
- Określanie metrum piosenki, charakteru jej melodii, liczby zwrotek.
- Zabawa wyrabiająca refleks – Kto zdąży? Dzieci zajmują miejsca na krzeselkach ustawionych na obwodzie dużego koła. Czynny udział w zabawie bierze N. Śpiewa piosenkę, dzieci wytupują jej rytm. Kiedy N. przerywa śpiew, dzieci zmieniają zajmowane miejsca. Zabawę powtarzamy kilka razy. Tupanie zastępujemy klaskaniem, pstrykaniem palcami, klaskaniem

Piosenka „Jesteśmy dziećmi” https://www.youtube.com/watch?v=7K3_mSb1zRQ

Dziecięce marzenia – zajęcie plastyczne.



- Wprowadzenie. : Jak nazywa się święto, które zostało ustanowione dla dzieci? Kiedy je obchodzimy? Jaką niespodziankę chcielibyście otrzymać tego dnia? Jak chcielibyście spędzić ten dzień?

- Dziecięce marzenia. Zachęca do tego, aby podzieliły się swoimi pragnieniami z dorosłymi. Dowolna praca wykonana techniką kropkowanie.

<https://www.youtube.com/watch?v=RD3kkPzldiQ&t=39s>

W kręgu kultury arabskiej – słuchanie opowiadania M. Strękowskiej-Zaremby Karim.

– Karim jest super! – Olek, usadowiony przy rodzinnym stole, opowiadał wujkowi Jackowi wrażenia z przedszkola. – Dzięki niemu wygraliśmy konkurs na album o Warszawie. Pokazaliśmy album tacie Marty, żeby już więcej nie mówił, że Karima trzeba przenieść do młodszej grupy, bo w zerówce nie da sobie rady i będzie nam tylko przeszkadzał w nauce. – I co, zmienił zdanie o Karimie? – spytała mama. – Chyba tak, bo nawet mu pogratulował. – Karim? To ten Arab, który ostatnio doszedł do waszej grupy? – upewnił się wujek. – On nie nazywa się Arab, tylko Karim Hassan. Jego rodzice są lekarzami. Pochodzą z Egiptu i pracują w Polsce. Zostali tu po studiach medycznych. Nikt nie rysuje tak jak on – podkreślił Olek. – Mówiłeś, że Karim nic nie umie. Stoi pod ścianą i milczy – przypomniał tata. – Stał, bo wstydził się odezwać, ale już nie stoi. Mama Olka położyła na stole gorące danie. – Częstujcie się, póki ciepłe – zachęcała. Wujek nachylił się nad półmiskiem.

– Co to takiego? Tak dziwnie pachnie. – Kofta – arabskie kotleciki z baraniny – wyjaśniła mama. – Arabskie... to ja dziękuję. Wystarczą mi słodczyce – wujek sięgnął do talerza z ciastkami. – Kolega mówił, że te arabskie potrawy to nie dla ludzi – stwierdził. Olek podniósł na wujka zdziwiony wzrok. – Mówisz jak mama Franka. Zabroniła mu spróbować ciastek, które mama Karima upiekła dla naszej klasy. – Ma rację. Ja bym nie tknął tych arabskich wynalazków – powiedział wujek z przekonaniem. Olek uważał, że ciastka Karima to po prostu pycha. Zanim jednak on i jego grupa przekonali się, jak smakują, dzieci obserwowały nowego kolegę trochę nieufnie. Miał czarne włosy, czarne oczy i śniadą cerę, poza tym niczym się nie wyróżniał, ale gdy się odezwał, wywołał burzę śmiechu. Zamiast „dzień dobry” powiedział „dzobi”, a zamiast „cześć” – „ehsz”. Potem stanął pod ścianą i wcale się nie odzywał. Ścisnął pod pachą misia z urwanym uchem i za nic nie chciał się z nim rozstać. Grupa uznała, że jest dziwny. W sali było tyle nowych zabawek, a on wolał starego misia. Dopiero kilka dni później, kiedy dzieci zajęły się rysowaniem, Karim odłożył misia i wziął kredki do ręki. Raz-dwa i wyczarował na kartce wyścigowe auto. – Ładne. Narysujesz mi pociąg? – spytał Olek. Karim uśmiechnął się i raz-dwa-trzy pociąg pędził po torach. – Brawo! – pochwaliła go pani. Do Karima ustawiła się kolejka dzieciaków, a on rysował im samochody, pociągi, samoloty i nawet psy i koty. Potem była zabawa w pociąg i nikogo już nie śmieszyło, że nowy kolega nie mówi poprawnie po polsku. Zresztą, żeby bawić się w pociąg, wystarczy powtarzać: tu-tu, tu-tu, tu-tu. Karim „tututał” tak samo jak wszyscy. Jego miś też się przydał, bo kiedy pociąg się wykoleił, miś odegrał rolę rannego pasażera. Gdy po paru dniach Karim zachorował, wszyscy w grupie okropnie się martwili. Niecierpliwie czekali, aż wróci, żeby razem z nim tworzyć album o Warszawie. To właśnie po powrocie z choroby przyniósł ciastka, których Franek nie chciał skosztować. – Gdyby mama Franka ich spróbowała, na pewno zmieniłaby zdanie. Są pyszne, prawda, wujku? – zapytał chytrze Olek. Wujek przełknął ciastko, odchrząknął i zrobił niezbyt mądrą minę. – To te? – spytał, wskazując talerz z ciastkami, który prawie już opróżnił. Olek uśmiechnął się od ucha do ucha. – Dostałem je od Karima dla Ady. Masz szczęście, że nie zdążyła wszystkich zjeść. Wujek Jacek zaśmiał się w głos. – Zawstydziłeś mnie, mądralo. Są przepyszne. Chyba spróbuję też kotlecików, bo jak widzę, zaraz się skończą. Tylko nie mówcie

cioci, że zjadłem tyle słodczy. Rodzina obiecała zachować tajemnicę. Olek z radością przyglądał się, jak wujek pałaszuje „arabskie wynalazki”. Mamę Franka też uda się przekonać. Przecież to, co obce i nieznanne, nie musi być gorsze. Grupa wymyśliła Dzień Kuchni Arabskiej w przedszkolu. Wszyscy rodzice dostaną zaproszenia ozdobione przez Karima. Pani już się zgodziła.

- Rozmowa na temat opowiadania. Wyjaśnienie zwrotu: Co to jest tolerancja? odpowiedz na pytanie: Czy wujek Jacek jest tolerancyjny? Dziecko uzasadnia swoją odpowiedz.
- Rozmowa na temat opowiadania. Wyjaśnienie pojęcia akceptacja.

Zabawy ruchowe z poduszkami https://www.youtube.com/watch?v=RzT_73WHUg

Zabawy z przyjaciółmi – zajęcia matematyczne.

- Powitanie słowami: Witam serdecznie wszystkich was. Na zabawę nadszedł czas. Dziecko odpowiada: Witamy się brawami, bo zgoda i przyjaźń są między nami.

- Zabawa naśladowcza Lusterko.

Dobieramy się parami i stajemy naprzeciwko siebie. Jedno jest lustrem, a drugie przegląda się w nim. Ten, który jest lustrem, wykonuje takie same ruchy jak dziecko stojące przed nim.

Przypominamy o odbiciu lustrzanym, czyli odbiciu odwróconym. Dzieci starają się pamiętać o tym w zabawie podczas naśladowania ruchów.

https://www.youtube.com/watch?v=U_1q-ywIACc

Zabawy rozwijające aparat mowy

https://www.youtube.com/watch?v=E_nS3tNhT18

Bajka terapeutyczna „Droga do szczęścia”

<https://www.youtube.com/watch?v=6PuTmPYYNXw>

„Bajki z różnych stron świata”-bajka ukraińska „Rękawiczka”

<https://www.youtube.com/watch?v=R9QF3loZPU&list=PLg-YGiOGOvd2pmqhJsbtveib7fVQiKO2w>





Malowanka pochodzi z serwisu www.miastodzieci.pl

